Australia zwiększy kontyngent w Timorze

#Strategia i polityka 11 lutego 2008

Australia zapowiedziała natychmiastowe zwiększenie swojego kontyngentu pokojowego w Timorze Wschodnim, po zamachu na prezydenta tego kraju.

Wczoraj wieczorem (o 4.00 rano czasu miejscowego), w stolicy Timoru Wschodniego, Dili, dokonano podwójnego zamachu, na prezydenta i premiera. Zamachowcy ostrzelali domy obu polityków, trafiając trzykrotnie prezydenta, Jose Ramos-Hortę. Ranny został natychmiast przewieziony do szpitala australijskiego kontyngentu pokojowego w Dili. Został operowany. Jego stan określono na ciężki, ale stabilny. Na dalsze leczenie zostanie skierowany do Australii.

W czasie zamachu zginął jeden z żołnierzy ochrony, a także część napastników, w tym - według oficjalnego komunikatu - przywódca rebelii, Alfredo Reinardo. Reinardo był byłym dowódcą marynarki (a w zasadzie jej zalążków - całe siły zbrojne tego niewielkiego i bardzo ubogiego kraju nie przekraczały nigdy 1500 żołnierzy), który w 2006 zbuntował się przeciwko władzom, po ogłoszeniu przez nie planów zwolnienia kilkuset żołnierzy.

Zwolnienia miały przywrócić dyscyplinę, nadszarpniętą z powodów słabego finansowania armii. Zamiast tego rozpoczął się bunt, częściowo popierany przez partię Fretilin, która - mimo zdobycia w ostatnich wyborach największej liczby mandatów - pozostaje opozycją, a także przez gangi i grupy młodzieży. Reinardo został ostatecznie aresztowany i oskarżony o rozboje i morderstwa. Zbiegł jednak z więzienia, rozpoczynając akcję przeciwko rządowi. Ten, by przywrócić porządek, zaprosił siły pokojowe, w tym z Australii i Portugalii. Państwa te biorą udział w szkoleniu wojska i miejscowej policji.

Dotychczasowe walki pochłonęły życie 37 osób i zmusiły do ucieczki ze swoich domów 150 tys. mieszkańców.

Dla zapewnienia spokoju po ostatnich zamachach Australia zobowiązała się do natychmiastowego przerzucenia na sąsiedni Timor dodatkowej kompanii piechoty i 70 policjantów. Canberra stara się odgrywać kluczową rolę w regionie. Jest także żywotnie zainteresowana skutecznym wydobyciem ropy i gazu ziemnego, głównie na wodach szelfowych wokół Timoru Wschodniego.

Wczoraj wieczorem (o 4.00 rano czasu miejscowego), w stolicy Timoru Wschodniego, Dili, dokonano podwójnego zamachu, na prezydenta i premiera. Zamachowcy ostrzelali domy obu polityków, trafiając trzykrotnie prezydenta, Jose Ramos-Hortę. Ranny został natychmiast przewieziony do szpitala australijskiego kontyngentu pokojowego w Dili.

Został operowany. Jego stan określono na ciężki, ale stabilny. Na dalsze leczenie zostanie skierowany do Australii.

W czasie zamachu zginął jeden z żołnierzy ochrony, a także część napastników, w tym - według oficjalnego komunikatu - przywódca rebelii, Alfredo Reinardo. Reinardo był byłym dowódcą marynarki (a w zasadzie jej zalążków - całe siły zbrojne tego niewielkiego i bardzo ubogiego kraju nie przekraczały nigdy 1500 żołnierzy), który w 2006 zbuntował się przeciwko władzom, po ogłoszeniu przez nie planów zwolnienia kilkuset żołnierzy.

Zwolnienia miały przywrócić dyscyplinę, nadszarpniętą z powodów słabego finansowania armii. Zamiast tego rozpoczął się bunt, częściowo popierany przez partię Fretilin, która - mimo zdobycia w ostatnich wyborach największej liczby mandatów - pozostaje opozycją, a także przez gangi i grupy młodzieży. Reinardo został ostatecznie aresztowany i oskarżony o rozboje i morderstwa. Zbiegł jednak z więzienia, rozpoczynając akcję przeciwko rządowi. Ten, by przywrócić porządek, zaprosił siły pokojowe, w tym z Australii i Portugalii. Państwa te biorą udział w szkoleniu wojska i miejscowej policji.

Dotychczasowe walki pochłonęły życie 37 osób i zmusiły do ucieczki ze swoich domów 150 tys. mieszkańców.

Dla zapewnienia spokoju po ostatnich zamachach Australia zobowiązała się do natychmiastowego przerzucenia na sąsiedni Timor dodatkowej kompanii piechoty i 70 policjantów. Canberra stara się odgrywać kluczową rolę w regionie. Jest także żywotnie zainteresowana skutecznym wydobyciem ropy i gazu ziemnego, głównie na wodach szelfowych wokół Timoru Wschodniego.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o